

Jerzy Turonek, *Wacław Iwanowski i odrodzenie Białorusi*, Warszawa 1992, Warszawska Oficyna Wydawnicza „Gryf”, Instytut Historii PAN, ss. 160

Pierwsza książka Jerzego Turonka *Białoruś pod okupacją niemiecką*¹ była dziełem tak nowatorskim, że nie wywołała dyskusji. Środowisko historyczne nie było (i nadal nie jest) do takiej dyskusji gotowe.

W swojej następnej pracy J. Turonek zmierzył się z problemem teoretycznej mniejszej wagi, bo biografią Wacława Iwanowskiego. W rzeczywistości zamierzenie badawcze autora było o wiele bardziej ambitne, niż li tylko przedstawienie losów bohatera pracy. Życiorys Iwanowskiego posłużył Turonkowi za kanwę rozważań o genezie nowoczesnego białoruskiego ruchu narodowego. Lektura książki nie pozostawia wątpliwości, że autor uważa Iwanowskiego za właściwego twórcę białoruskiego odrodzenia narodowego.

Postać Wacława Iwanowskiego skazana była na zapomnienie przez jego politycznych wrogów i rywali. To właśnie J. Turonek w wyniku wieloletnich badań przywrócił Iwanowskiego historii Białorusi. Czy jednak wyznaczył mu w tej historii właściwe miejsce?

Biografia Iwanowskiego pióra J. Turonka wywołała jak dotąd jedno wystąpienie polemiczne. Jan Żamojcin w sposób uzasadniony podał w wątpliwość przypisywaną Iwanowskiemu przez J. Turonka rolę twórcy białoruskiego odrodzenia narodowego i niepodległościowy charakter jego działalności w Mińsku². Jednak nawet tak wnikliwy polemista jak J. Żamojcin pominął pewne aspekty pracy, na które także warto zwrócić uwagę.

Ustalenie, że pierwszą białoruską partią polityczną, Białoruską Partią Rewolucyjną (BPR), założył Iwanowski, jest niewątpliwie dużym osiągnięciem

¹ J. Turonek, *Białoruś pod okupacją niemiecką*, Wrocław 1989.

² Я. Жамойцін, *Вацлаў Іваноўскі ў люстэрку гісторыі*, „Беларускі каляндар 1995”, Мінск 1995, с. 155-165.

J. Turonka. Niemniej jednak z lektury jego pracy wynika, że zarówno BPR, jak i założona rok później przez Jana Łuckiewicza Białoruska Rewolucyjna Hromada (BRH) działalności politycznej nie prowadziły. Trudno też uznać, by opublikowanie przez Iwanowskiego odezwy „Do inteligencji” wniosło coś nowego do ruchu białoruskiego. Dość powiedzieć, że kółko zajmujące się językiem, historią i kulturą białoruską (zakładanie takich kółek postuluje wspomniana odezwa) istniało w Uniwersytecie Wileńskim już w dobie napoleońskiej.

Faktyczną działalność polityczną zapoczątkowała dopiero Białoruska Socjalistyczna Hromada (BSH). Siłą napędową tej partii byli bracia Łuckiewiczowie, a nie Iwanowski. To oni także założyli stały tygodnik białoruski „Nasza Niwa”. J. Turonek włożył spory wysiłek w przedstawienie wydawniczych osiągnięć Iwanowskiego; zaiste imponujących. Niemniej jednak własna gazeta była dla ruchu narodowego o wiele ważniejsza, niż innego rodzaju wydawnictwa. Nie bez kozery mówi się o okresie „Naszej Niwy” w białoruskim ruchu narodowym. To grupę Łuckiewiczów określono na wspomnianej przez J. Turonka konferencji Centralnego Komitetu Robotniczego Polskiej Partii Socjalistycznej (CKR PPS) w 1903 r. jako radykalno-narodową, podczas gdy grupę Iwanowskiego jako radykalno-socjalistyczną. To drugie oznacza zapewne także większą bliskość do PPS, która w tym okresie dążyła do utworzenia wielonarodowej partii socjalistycznej.

Bez wątpienia, pominięcie osoby Iwanowskiego we wspomnieniach Antoniego Łuckiewicza dotyczących początków białoruskiej działalności politycznej nie przynosi zaszczytu ich autorowi. Mimo to stwierdzenie J. Turonka, iż „były to sprawy niegodne przyzwoitej gry, które łatwo mogły zniechęcić słabe czy egocentryczne jednostki do kontynuacji wysiłków” (s. 35) nie przystaje do rzeczywistości. Zaslugę stworzenia białoruskiego ruchu socjalistycznego A. Łuckiewicz przypisywał swemu nieżyjącemu bratu Janowi. Gdy ukazały się wspomnienia A. Łuckiewicza, Iwanowski nie brał już czynnego udziału w białoruskim ruchu narodowym. Tak więc nie mogły one zniechęcić Iwanowskiego do działalności w tym ruchu. Poza tym, fakt pominięcia we wspomnieniach mógłby zniechęcić do dalszej pracy tylko jednostkę wyjątkowo słabą, a nie kandydata na przywódcę narodowego.

Zajęty wyjaśnianiem roli, jaką Iwanowski odegrał w narodzinach białoruskiego ruchu socjalistycznego, J. Turonek w ogóle nie zastanawia się nad motywami przystąpienia Iwanowskiego do działalności rewolucyjnej. O ile obszernie rozważa przyczyny wyboru przez swojego bohatera narodowości białoruskiej, o tyle jego socjalistyczne przekonania przyjmuje za poniekąd oczywiste. Tymczasem jest rzeczą co najmniej dyskusyjną, czy wstąpienie młodych działaczy białoruskich na drogę rewolucyjną było jedynym możliwym wyborem, i czy był to wybór właściwy.

Jak pisze sam Turonek, na początku XX wieku istniała potencjalna baza dla białoruskiego ruchu narodowego. Stanowiła ją szlachta, której językiem

ojczystym był białoruski. Około 40% środowiska szlacheckiego pozostawało w kręgu kultury i języka białoruskiego. Za białoruskością opowiadali się wielcy posiadacze ziemscy: księżna Magdalena Radziwiłowa z mężem Mikołajem, Stanisław Radziwiłł, Roman Skirmunt i spora część średniego ziemiaństwa. Mimo to białoruscy rewolucjoniści odwoływali się do chłopstwa, które długo jeszcze pozostawało obojętne na problemy narodowe. W rezultacie socjaliści zrazili do siebie szlachtę, nie pozyskując chłopstwa.

Charakterystyczne dla sposobu, w jaki socjaliści pojmowali rolę arystokracji w ruchu narodowym jest postępowanie Iwanowskiego z pieniędzmi przekazanymi mu przez księżnę Radziwiłł na wydanie literatury religijnej w języku białoruskim. Jak pisze Turonek, „BTW (Białoruskie Towarzystwo Wydawnicze — O. Ł.) zapewne nie było przeciwnie wydawaniu literatury religijnej, jednakże przyznawało pierwszeństwo literaturze pięknej, kalendarzom i podręcznikom szkolnym. Musiało więc lawirować pomiędzy żądaniami księżny a potrzebami społecznymi” (s. 64.) To, czy Biblia we własnym języku była Białorusinom mniej potrzebna niż kalendarz rolniczy jest sprawą przekonania, tak jak zwodzenie kobiet, choćby najbogatszych — zasad. Mogłoby się jednak wydawać, że dla białoruskiego ziemianina właściwym polem uprawiania polityki była chrześcijańska demokracja. Białoruska chadecja, jedyny białoruski ruch polityczny głoszący solidaryzm społeczny, powstała bez udziału Iwanowskiego. Trudno w tym miejscu powstrzymać się od uwagi, że sam Iwanowski przyczynił się do tego, że wydobytymi z grobowca czaszkami jego przodków chłopskie dzieci grały w piłkę...

Podsumowując ten fragment rozważań, można stwierdzić, że pierwszy okres politycznej i społecznej działalności Iwanowskiego nie był tak racjonalny, jak sądzi J. Turonek. O takim, a nie innym charakterze tej działalności przesądził nie tyle rozważny wybór, co nieodparta siła tradycji szlacheckiego rewolucjonizmu i wpływ środowiska, w którym obracał się jako student, a zwłaszcza przykład starszego brata Jerzego, członka PPS.

Osobnego potraktowania wymaga działalność Iwanowskiego w okresie po rewolucji lutowej w Rosji.

Zdaniem Turonka, Iwanowski wiązał swe nadzieje na rozwiązanie kwestii białoruskiej z programem partii bolszewickiej. Autor nie przytacza jednak ani jednego bezpośredniego dowodu na poparcie tej tezy. Trudno bowiem uznać za dowód udział Iwanowskiego w przygotowaniach do Zjazdu Wszechbiałoruskiego. Zjazd był jednym z najważniejszych wydarzeń politycznych w historii Białorusi. Jego organizatorzy uzyskali zgodę władz bolszewickich; przyjął też rezolucję o powołaniu sowieckiego organu władzy na Białorusi w postaci Wszechbiałoruskiej Rady Deputowanych Chłopskich, Żołnierskich i Robotniczych. Przyjęcie sowieckich form władzy nie oznaczało jednak zgody na wypełnienie ich sowiecką treścią. Turonek zdaje się zapominać, że Zjazd odbył się w kraju faktycznie okupowanym przez zbolszewizowane wojska rosyjskie.

Natomiast nie pozostawia żadnych wątpliwości polonofilską postawą Iwanowskiego w latach 1919-1921. Według Turonka, Iwanowski „urastał do roli czołowej postaci” w ruchu białoruskim dzięki swym zasługom w dziedzinie szkolnictwa i ruchu spółdzielczego (s. 83). O wiele bliższe prawdy byłoby jednak stwierdzenie, że swój status reprezentanta białoruskich interesów wobec władz polskich otrzymał z nadania Józefa Piłsudskiego, którego idee polityczne starał się wcielić w życie. Dotyczyło przede wszystkim zgody Iwanowskiego na wyrzeczenie się nie tylko niepodległego państwa białoruskiego, lecz także działalności białoruskiej na Wileńszczyźnie i Grodzieńszczyźnie, w zamian za autonomię kulturalno-oświatową na Mińszczyźnie.

Jak twierdzi w swej autobiografii Bronisław Taraszkiewicz, Iwanowski w czasie polskiej okupacji Mińska krył niektórych prokomunistycznych działaczy białoruskich. W czasie bolszewickiej ofensywy latem 1920 r. miał także zwierzyć się Taraszkiewiczowi, że wolałby pozostać w Mińsku, lecz boi się ponownego aresztowania przez bolszewików. Te drobne fakty nie mogą jednak wpłynąć na ocenę działalności Iwanowskiego w tym okresie jako jednoznacznie propolskiej.

Taraszkiewicz przytacza jeszcze jeden fakt z życia Iwanowskiego, kto wie, czy nie najważniejszy dla zrozumienia jego osobowości: „Z Iwanowskim i Tereszczenką (działacz propolskiej Rady Najwyższej Białoruskiej Republiki Ludowej — O. Ł.) spotkałem się w Warszawie, gdy bolszewicy podchodzili pod Radzymin. Tereszczenko był jakby w nowej skórce, i wydawało się, że bardziej do niego pasującej, niż poprzednia. Wesoło podśmiewał się, widząc ciągnące ulicami Warszawy „uchodźcze” kułacko-obszarnicze tabory i z radosnym wzruszeniem krążył wieczorami po ulicach Warszawy, nadsluchując odgłosów bliskiej kanonady. Za to w Iwanowskim obudził się duch polskiego szlachcica: chciał wstąpić ochotniczo do polskiego wojska, lecz my z Tereszczenką odwiedliśmy go od tego”³.

Jak się wydaje, przebudzenie się w Iwanowskim polskiego ducha w obliczu grożącej narodowi polskiemu katastrofy o wiele lepiej tłumaczy jego odsunięcie się od ruchu białoruskiego, niż wskazywana przez Turonka niemożliwość budowy państwa białoruskiego w sytuacji określonej przez traktat ryski 1921 r.

Teza Turonka ma jeszcze jedną słabą stronę. Ruch białoruski w Polsce, chociaż został zlikwidowany przez władze państwowe w przededniu II wojny światowej, istniał przez niemal dwadzieścia międzywojennych lat. Niemożliwość natychmiastowego utworzenia własnego państwa nie może oznaczać rezygnacji z jakiegokolwiek działalności narodowej. Państwowość buduje się codzienną pracą, nawet jeśli to budowanie przypomina walenie głową o mur. Postawa Iwanowskiego w 20-leciu międzywojennym nie licuje z godnością

³ Институт Марксизма-Ленинизма (Москва), ф. 495, оп. 252, ед. хр. 3808, *Автобиография Бронислава Адамовича Тарашкевича, чл. КПП (КПЗБ) с 1925 года*, с. 13-15.

białoruskiego narodowca. Iwanowski najwidoczniej, wbrew temu, co przypisuje mu Turonek, białoruskim narodowcem nie był. W gruncie rzeczy niczym się nie różnił od XIX-wiecznych szlachecko-rewolucyjnych działaczy i poetów typu W. K. Kalinowskiego, W. Dunin-Marcinkiewicza czy F. Bohuszewicza.

Koronnym tego dowodem jest działalność Iwanowskiego w czasie II wojny światowej, kiedy to wszystkie siły oddał idei stworzenia federacji polsko-białoruskiej. Uczynił to w sytuacji braku jakichkolwiek realnych przesłanek utworzenia takiej federacji. Iwanowski jako burmistrz okupowanego przez Niemców Mińska przyczynił się do odbudowy białoruskiego życia kulturalnego w tym mieście. Głównym jednak politycznym beneficjentem jego działalności w Mińsku był wywiad Armii Krajowej. Warto pamiętać także i o tym, że Mińsk znajdował się poza granicami II Rzeczypospolitej, a budowanie centrum białoruskości w tym mieście było jednym z punktów umowy Wasilewski—Iwanowski z 1920 r. Można więc zaryzykować stwierdzenie, iż jako burmistrz Mińska Iwanowski wykonywał polityczny testament Piłsudskiego.

J. Turonek włożył ogromny wysiłek w próbę udowodnienia, że Wacław Iwanowski był twórcą białoruskiego odrodzenia narodowego, politykiem racjonalistą, którego interesowało wyłącznie utworzenie niepodległego państwa białoruskiego. Próbę tę wypada uznać za nieudaną. Trudno pogodzić się z deprecjonowaniem przez autora wkładu, jaki wnieśli do ruchu białoruskiego inni działacze, a zwłaszcza bracia Łuckiewiczowie. Białoruska idea narodowa jest zresztą ideą organiczną, powstałą w wyniku wielowiekowego procesu narodotwórczego, i jako taka w ogóle nie ma swojego twórcy. Tworząc wizerunek chłodnego polityka, Turonek wtórnie racjonalizuje postępowanie Iwanowskiego w najważniejszych sprawach. A przecież to najwyraźniej emocje, a nie polityczne wyrachowanie przesądziły o najważniejszych życiowych wyborach Iwanowskiego, takich jak wstąpienie na drogę rewolucyjną, odsunięcie się od ruchu białoruskiego i powrót doń.

Przywiązanie Iwanowskiego do idei federacji polsko-białoruskiej, za którą to ideę oddał w końcu życie, pozwala uznać go za ostatniego wybitnego przedstawiciela polsko-białoruskiego szlachecko-rewolucyjnego nurtu politycznego w dziejach Białorusi, dążącego do odbudowy Rzeczypospolitej z Białorusią jako jej nieodłączną częścią, a nie do budowy niepodległego państwa białoruskiego.

Oleg Łatyszonek
(Białystok)

Jan Zaprudnik, *Belarus: At a Crossroads in History*, Boulder—San Francisco—Oxford 1993

Książka J. Zaprudnika nie jest pracą stricte historyczną. Historia Białorusi do końca II wojny światowej zajmuje mniej niż jej połowę, stanowi więc jedynie obszerny wstęp do części poświęconej wydarzeniom ostatniego półwiecza, a zwłaszcza lat 1985-1992.

W rozdziale pierwszym autor przedstawia dzieje Białorusi do rozbiorów Rzeczypospolitej. Początków białoruskiej państwowości upatruje we wczesnośredniowiecznych księstwach na terytorium współczesnej Białorusi, zaś Wielkie Księstwo Litewskie traktuje jako konfederację białorusko-litewską. Pozytywnie w zasadzie ocenia unię lubelską. Jego zdaniem, WKL w obliczu nacisku ze strony Moskwy nie miało innego wyjścia niż unia z Polską. Niemniej jednak nie uchodzi uwadze autora utrata elity przez naród białoruski w wyniku polonizacji szlachty. Pisząc o rozbiorach, autor podkreśla wykorzystywanie przez Rosję czynnika religijnego, co umożliwiła jej unia brzeska.

Rozdział drugi autor poświęcił rozwojowi białoruskiej idei narodowej. Jego zdaniem, walka o białoruską duszę między Polakami i Rosjanami opóźniła dojrzewanie tej idei. Za punkt zwrotny w kierunku rusyfikacji Białorusi uważa rok 1812. Jest to teza równie oryginalna, co słabo uzasadniona. Autor powtarza przy tym częste w literaturze białoruskiej lecz błędne stwierdzenie, jakoby władze carskie zakazały w 1840 r. używania nazw Litwa i Białoruś. J. Zaprudnik za ojca-założyciela białoruskiego nacjonalizmu uznaje Wincen-tego Konstantego Kalinowskiego (przypisując mu imię Kastuś), zaś jego „Listy spod szubienicy” za polityczne credo białoruskich nacjonalistów.

Interesujący jest rozdział trzeci, poświęcony „polskiemu i sowieckiemu doświadczeniu na podzielonej Białorusi 1921-1941”. O stosunku autora do tego, czego doświadczyli Białorusini w tym okresie świadczą już tytuły podrozdziałów: „Lata 30. w Polsce: autorytaryzm” i „W ZSRR: ludobójstwo i etnobójstwo”. Zjednoczenie Zachodniej Białorusi z BSRR J. Zaprudnik przedstawia jako wynik cynicznej gry prowadzonej przez ZSRR. Nie znajduje też żadnych pozytywów w tak przeprowadzonym zjednoczeniu ziem białoruskich.

W rozdziale czwartym autor przedstawia zniszczenia wywołane przez wojnę i rusyfikację w latach 1941-1985. Taka konstrukcja rozdziału wywołuje podejrzenie, iż uwadze autora umknął fakt, że na terytorium Białorusi wojna zaczęła się w 1939 r. Rzecz znamienna, w okresie powojennym autor znajduje jedynie odosobnione przypadki sprzeciwu wobec rusyfikacji Białorusi. Świadczy to wymownie o głębi narodowej zapaści w tym okresie.

W czterech następnych rozdziałach J. Zaprudnik przedstawia sytuację na Białorusi w latach 1985-1992, w tym białoruski ruch narodowy, gry

polityczne prowadzące do uzyskania przez Białoruś niepodległości, problemy ekonomiczne i miejsce Białorusi w świecie współczesnym. Lektura tych rozdziałów pozostawia odczucie, że pisane były piórem dziennikarza, a nie historyka.

Książka zawiera także załącznik z kluczowymi datami historii Białorusi.

Zasadniczym mankamentem pracy J. Zaprudnika jest sposób, w jaki przedstawił relacje między białoruskim ruchem narodowym a Rosją i jej kulturą. W ujęciu J. Zaprudnika dzieje białoruskiego ruchu narodowego sprowadzają się do jego nurtu szlachecko-rewolucyjnego i walki z Rosją. Pomija milczeniem atrakcyjność kultury rosyjskiej dla prawosławnych Białorusinów, ich lojalność w stosunku do Imperium. W środowisku prawosławnym białoruska idea narodowa długo rozwijała się w sposób nieantagonistyczny w stosunku do rosyjskości. Tym samym J. Zaprudnik utrudnił swojemu czytelnikowi zrozumienie tego, co zaszło na Białorusi wkrótce po ukazaniu się jego pracy.

Niemniej jednak J. Zaprudnik przedstawił dzieje Białorusi w sposób oryginalny i ciekawy. Szczególnie korzystnie wypadły fragmenty pracy poświęcone stosunkom białorusko-polskim, zwłaszcza na tle innych prac napisanych przez Białorusinów, w tym także w języku angielskim. Ponieważ wspomniane prace¹ ukazały się kilkadziesiąt lat temu, książka J. Zaprudnika wypełniła istotną lukę wydawniczą i niewątpliwie stanie się pożytecznym kompendium wiedzy o historii Białorusi w tej „lingua franca” współczesnego świata, jaką jest język angielski.

Oleg Łatyszonek
(Białystok)

**„Białostocki Przegląd Kresowy”, t. IV, Białystok 1996,
wyd. Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku,
red. J. F. Nosowicz**

W 1996 r. ukazał się IV tom „Białostockiego Przeglądu Kresowego” („BPK”). Dla osób niezorientowanych w strukturze organizacyjnej Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku trudno będzie ustalić, kto wydaje „BPK”. Na okładce widnieje informacja, że Zakład Filologii Wschodniosłowiańskich, na tytułowej stronie, że Instytut Filologii Wschodniosłowiańskiej. Pismo w założeniu wydawców ma publikować „prace z zakresu kontaktów językowych i literackich polsko-wschodniosłowiańskich ze szczególnym uwzględnieniem szeroko rozumianych stosunków kulturalnych pogranicza Polski północno-wschodniej z jej najbliższymi sąsiadami”. Wśród

¹ N. Vakar, *Belorussia: The Making of a Nation*, Cambridge, Mass., 1956; I. S. Luchko, *Belorussia under Soviet Rule 1917-1957*, Lexington, Kent., 1972.

autorów są językoznawcy, literaturoznawcy, kulturoznawcy i historycy z Polski, Białorusi, Litwy, Rosji i Ukrainy.

Treść zamieszczonych materiałów w IV tomie „BPK” jest bardzo różnorodna pod względem wartości naukowej. Oprócz opracowań powstałych z zachowaniem zasad warsztatu naukowego, w zeszycie zamieszczone są też materiały o charakterze zbliżonym do publicystyki. Również forma opisu naukowego autorów z Białorusi, Ukrainy, Rosji różni się od zasad przyjętych w Polsce i jest charakterystyczna dla tradycji obszaru postradzieckiego. Wiele artykułów posiada jednocześnie wielką wartość poznawczą dla badaczy literatury, kultury i historii wspomnianego na wstępie pogranicza. Takim jest niewątpliwie tekst Marii Brzeziny o stosunku Rosjan do języka polskiego w świetle literatury pisanej po powstaniu styczniowym. Prawdopodobnie identyczny tekst mógłby powstać na temat stosunku Polaków do języka białoruskiego w II Rzeczypospolitej lub w Polsce okresu powojennego.

Na uwagę historyków, zajmujących się najnowszymi dziejami Białorusi, zasługuje artykuł Andrzeja Chodubskiego o sytuacji ludności polskiej w Białorusi Radzieckiej po I wojnie światowej. W roku szkolnym 1927/1928 funkcjonowało tam 138 szkół z polskim językiem nauczania. W pięciu placówkach naukowo-dydaktycznych kształcono nauczycieli dla tych szkół. Prawie wszystkie gazety rejonowe i republikańska „Orka” do połowy lat 30. ukazywały się z wkładką w języku polskim. Podobnie jak w większości zamieszczonych materiałów, w artykule Andrzeja Chodubskiego jest także wiele tez dyskusyjnych, jak na przykład o rywalizacji na Białorusi, począwszy od XI wieku, między katolicyzmem a prawosławiem (s. 55). Pierwsze ślady obecności chrześcijaństwa obrządku łacińskiego na tym obszarze pochodzą z końca XII wieku. Katolickie obiekty kultowe pojawiły się w tym czasie w Połocku i Smoleńsku za sprawą osadników niemieckich z Inflant.

Niezwykle interesujące są rozważania Ryszarda Radzika o tożsamości narodowej Konstantego Kalinowskiego. W świetle najnowszych badań naukowych Kalinowskiego w żaden sposób nie można zaliczyć do prekursorów białoruskiego ruchu niepodległościowego. Analizując materiały pisane ręką Kalinowskiego R. Radzik udowadnia, iż ich autor przedstawiał „świat wartości, wywodzący się ze szlachecko-inteligenckiej polskości” z bliską mu „ludowo-chłopską białoruskością”. Kalinowski pisał w „Muzyckiej Prawdzie”: „nasz karol polski da i litouski”, nasi sąsiedzi to „Niemiec i Moskale”. Nigdy nie używał terminów „Białoruś”, „Białorusini”, „lud białoruski”, „język białoruski”, „narod białoruski”, chociaż były one w tym okresie upowszechniane w mowie i literaturze. Białoruś dla Kalinowskiego to tylko „nasz kraj”, jeden z wielu na obszarze Rzeczypospolitej.

Eugeniusz Mironowicz
(Białystok)

„Віцебскі сшытак. Гістарычны навукова-папулярны часопіс”

W 1995 r. ukazał się w Witebsku pierwszy numer historycznego czasopisma popularno-naukowego „Віцебскі сшытак” („Zeszyt Witebski”). Wydają go Witebskie Obwodowe Towarzystwo Krajoznawcze i Witebskie Obwodowe Muzeum Krajoznawcze. Redaktorem czasopisma jest młody historyk sztuki Ludmiła Chmielnicka.

Nawiązuje ono do tradycji historyczno-krajoznawczych i literackich periodyków takich, jak: „Незабудка”, „Рубон”, „Полацка-віцебская старына”, „З ваколіц Дзвіны”, „Віцебшчына”.

W zamyśle Rady Redakcyjnej jest publikowanie w „Zeszycie” informacji o mało znanych faktach z historii Witebszczyzny, wspomnień, dzienników, listów przechowywanych w państwowych bądź prywatnych archiwach, materiałów poświęconych obecności w kulturze regionu elementów polskich, rosyjskich, lotewskich, cygańskich, tatarskich i innych.

W pierwszym tomie „Zeszytu” Tatiana Bubienko próbuje ustalić miejsce, architekturę, czas budowy i zburzenia XII-wiecznej cerkwi pod wezwaniem Św. Paraskiewy Piatnicy (Piatnickiej), istniejącej prawdopodobnie do XVI w. Artykuł Aleny Kwitnickiej przedstawia rozwój handlowo-administracyjnego centrum Witebska w XVII w. Alena Trusawa opisuje historię zburzenia w 1957 r. soboru Św. Mikołaja w Witebsku. Olga Dadzijomawa zbadała dzieje muzycznej bursy, znajdującej się przy Kolegium Jezuickim. O liczbie i wieku uczniów, przedmiotach nauczania, nauczycielach Kolegium na początku XIX w. można dowiedzieć się z artykułu Zofii Kuźniajewej. Aleś Żłutka przypomina postać Franciszka Książczyna — poety, dramaturga i tłumacza, pochodzącego z Witebska. Ludmiła Chmielnicka przedstawia zasługi dla rozwoju Witebska rogu Ogińskich. Ina Abramowa udostępnia czytelnikom treść zapisu fundacyjnego Tadeusza i Izabeli Ogińskich z 1713 r. na rzecz klasztoru bazylikańskiego. O zachowanych XVII-wiecznych kaflach z herbami Ogińskich piszą T. Bubienko i L. Chmielnicka. Interesująca jest także historia witebskiego cerkiewno-archeologicznego muzeum, przedstawiona przez L. Chmielnicką. Dziejów miasta w latach 1821-1840 dotyczą publikowane w „Zeszycie” wspomnienia Maksymiliana Marksa (1816-1893). Materiał ten wzbogacają publikowane zdjęcia i ryciny.

Poza częścią historyczną, zamieszczoną na 77 stronach, w „Zeszycie” znajduje się część poświęcona problemom aktualnego życia kulturalnego Witebszczyzny „Zapiski na marginesie” — jest to informacyjno-analityczny dodatek, który — jak pisze redaktor „Zeszytu” — można rozpatrywać i jako niemalże odrębne czasopismo w czasopiśmie. Zawiera on kronikę wydarzeń kulturalnych Witebska i obwodu w 1995 r., materiały poświęcone twórczości

plastyków witebskich: Wasila Wasiljewa i Chwiedara Maksimawa oraz białoruskiego artysty mieszkającego w Szwecji Jana Kuźmickiego.

„Віцебскі сшытак” swoją zawartością wskazuje na znaczny potencjał intelektualny tego miasta.

Helena Głogowska
(Gdańsk)

Wystawa „Bieżeństwo — nieznaną exodus 1915-1921”

9 grudnia 1995 r. w dużej sali Muzeum w Bielsku Podlaskim (będącego filią Muzeum Okręgowego w Białymstoku) miało miejsce otwarcie wystawy zatytułowanej „Bieżeństwo — nieznaną exodus 1915-1921”. Zorganizowanie wystawy było wspólnym dziełem Białoruskiego Towarzystwa Historycznego oraz Muzeum w Bielsku Podlaskim. Scenarzystą ekspozycji był Doroteusz Fionik z BTH.

Otwarcie wystawy miało znaczenie nie tylko poznawcze. Dla części zaproszonych gości prezentowane eksponaty wywoływały wspomnienia z lat dziecięcych, innym stanowiły plastyczną ilustrację do opowiadań ojców i dziadków o ich tułaczce w czasie I wojny światowej. W świadomości Białorusinów Białostoczczyzny „bieżeństwo” funkcjonuje jako wydarzenie, które miało ogromne znaczenie dla późniejszych losów tej społeczności. Wraz z upływem czasu wiedza o tym exodusie przyobleka się w mity i przeinaczenia — zanika rzeczywisty obraz tragedii ludności prawosławnej tamtego okresu. Sprzyja temu brak opracowania problemu w historiografii zarówno polskiej, jak i białoruskiej.

Wystawa w bielskim ratuszu w sposób usystematyzowany ukazała losy „bieżeńców” z Białostoczczyzny na tle wydarzeń politycznych i militarnych lat 1914-1921.

Dopełnieniem wystawy przy jej otwarciu była konferencja naukowa z udziałem historyków z Białostoczczyzny i Republiki Białoruś. Wital Skałaban z Mińska przedstawił opisanie problemu „bieżeństwa” w białoruskiej historiografii. Irena Matus z Bielska Podlaskiego przedstawiła rozmiary tragedii „bieżeńców” na podstawie losów mieszkańców wsi Strzelce-Dawidowicze. Sławomir Iwaniuk z Bielska Podlaskiego, na podstawie dokumentów znajdujących się w Archiwum Państwowym w Białymstoku, zaprezentował relacje bezpośrednich uczestników „bieżeństwa”. Doroteusz Fionik wygłosił referat o ewakuacji majątku cerkiewnego z Białostoczczyzny w czasie I wojny światowej i próbach jej rewindykacji.

Me rytoryczna treść wystawy

Przy układaniu wystawy przyjęto układ chronologiczny. Centralną część wystawy zajmował zrekonstruowany wóz „bieżeńców”. Stanowił on jeden z głównych elementów ciągu wystawienniczego.

Wóz jakby rozdzielał wystawę na dwa podokresy. W pierwszej części były zaprezentowane dokumenty, zdjęcia, przedmioty, związane z życiem codziennym mieszkańców Białostocczyzny przed wielkiego exodusu. Trwała wojna i wielu gospodarzy już w 1914 r. trafiło do armii. Wystawa prezentowała zdjęcia oraz korespondencję żołnierzy. Przedstawiony był również kufel żołnierza Jana Romaniuka z Dawidowicz.

Dalej eksponaty pokazywały przygotowania do ewakuacji i początkowe jej stadium. Zaprezentowano kilka spisów mienia ruchomego i nieruchomego, które sporządzały lokalne władze samorządowe. Można było obejrzeć zaświadczenia, wydane przez miejscową administrację, potrzebne rodzinom „bieżeńców” podczas przemieszczania się po terytorium Imperium Rosyjskiego.

Zdjęcia, przedstawiające obozy „bieżeńców”, użyczone z Muzeum Historii i Kultury Białorusi, wprowadzały do następnego działu wystawy, którym był wspomniany już zrekonstruowany wóz „bieżeński”. Kompozycja wozu i jego otoczenia dodawały wystawie powagi i dynamiki.

Ciąg wystawienniczy po drugiej stronie wozu prezentował dalszą drogę „bieżeńców” na Wschód oraz ich losy po przybyciu do punktów docelowych. Wiele miejsca poświęcono przedstawieniu pomocy zorganizowanej uciekinierom przez władze i społeczeństwo rosyjskie. Prezentowane tu były różne druki, m. in. Komitetu Wielkiej Księżnej Tatiany, Białoruskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny, Związku Ziemskiego oraz Związku Miast, dokumenty ilustrujące życie codzienne „bieżeńców” w głębi Rosji. W tej części wystawy następuje „odskocznia” na ziemię okupowaną przez Niemców. W gablocie była zaprezentowana seria paszportów drukowanych w języku niemieckim i białoruskim oraz niemieckim i polskim, a także krótki opis sytuacji ludności pod okupacją niemiecką. Wystawa pomija losy „bieżeńców” w Rosji po krwawym październiku 1917 r. Uwagę oglądającego skierowano natomiast na stolik z samowarem i zawieszonym nad nim portretem zbiorowym rodziny mieszczańskiej z Bielska z początku XX wieku. Nostalgia nakazuje powrócić na ziemię rodzinne. Eksponaty w następnych gablotach ukazywały właśnie powroty: zaświadczenia na wyjazd z Rosji, pozwolenia na przejazd, dokumenty z odbytej kwarantanny, fragmenty protokołów ze Zjazdu Bieżeńców z Białorusi z czerwca 1918 r., który właśnie zajmował się sprawą powrotu „bieżeńców”. Następna gabłota prezentowała publikacje poświęcone „bieżeństwu”¹. Było to jakby podsumowanie „bieżeńskie” epepei. Szczególną wartość w tej części wystawy miały informacje zaczerpnięte z monografii wsi Strzelce-Dawidowicze Ireny Matus². Przykład tej wsi pokazuje, że przeciętna wieś białoruska na Białostocczyźnie straciła w latach 1915-1922 prawie 40% swej populacji.

¹ W związku z wystawą wydany był także informator „Bieżeństwo — nieznaną exodus 1915-1921”.

² I. Matus, *Wieś Strzelce-Dawidowicze w tradycji historycznej*, Białystok 1994, wyd. Białoruskiego Towarzystwa Historycznego.

Dane naprawdę wstrząsające. Miejmy nadzieję, że wystawa, zorganizowana w 80 rocznicę tego słynnego exodusu, będzie zachętą do dalszych badań tego tematu.

Doroteusz Fionik
(Bielsk Podlaski)

Międzynarodowe sympozja naukowe o unii brzeskiej

Czterechsetna rocznica zawarcia unii brzeskiej była okazją do zorganizowania wielu konferencji naukowych. Prawosławna diecezja lubelsko-chełmska była organizatorem kolokwium poświęconego genezie unii i jej konsekwencjom w dziejach Chełmszczyzny i Podlasia, które odbyło się w dniach 7-8 czerwca 1996 r. Kolokwium, mimo iż dotyczyło głównie wydarzeń na terenie diecezji lubelsko-chełmskiej, stało się okazją do szerszej refleksji na temat stosunków prawosławno-rzymskokatolickich. Mówiono o tym przy prezentacji problemu unii na terenie Rumunii, Rusi, Serbii i Rzeczypospolitej. Z krytyką obecnego stanu stosunków między prawosławiem a katolicyzmem wystąpił ks. Wacław Hryniewicz. Za jedną z przyczyn takiej sytuacji mówca uznał brak jasnego stanowiska Watykanu wobec problemu unityzmu i prozelityzmu.

W dniach 2-6 września 1996 r. Międzynarodowa Komisja Historii Porównawczej Kościołów zorganizowała w Lublinie kongres, który przebiegał pod hasłem *Christianity in East Central Europe and Its Relations with the West and the East*. Celem lubelskiego kongresu było dokonanie bilansu badań nad chrześcijaństwem w Europie Środkowo-Wschodniej (od starożytności do czasów najnowszych), w jego związkach ze Wschodem i Zachodem. Specjalne posłanie do uczestników kongresu skierował papież Jan Paweł II. Istotnym elementem jego obrad było pokazanie tego obszaru Europy jako pogranicza i miejsca przenikania się kultury Zachodu i Wschodu. Kongres obradował w kilku sekcjach, gdzie omawiano zarówno problemy z epoki starożytności i aktualnej sytuacji wyznaniowej krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Wiodącym tematem we wszystkich sekcjach były wzajemne relacje między Kościołami na przestrzeni wieków. Referaty i dyskusja wykazały jak wiele jest tematów kontrowersyjnych. Jednym z nich była problematyka unii i unityzmu oraz polityka Rzymu, Petersburga i Wiednia wobec mniejszości wyznaniowych.

W dniach 16-19 września 1996 r. odbywała się w Brześciu międzynarodowa konferencja poświęcona św. męczennikowi Atanazemu. Organizatorem konferencji był Białoruski Egzarchat Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego. Sympozjum zgromadziło hierarchów Cerkwi prawosławnej, teologów i historyków z wielu krajów. Swoje referaty zaprezentowali nau-

kowcy z Petersburga, Moskwy, Kijowa, Lwowa, Mińska, Chicago i Białegostoku. Większość referatów poświęcona była roli Cerkwi prawosławnej w życiu narodów: białoruskiego, rosyjskiego, ukraińskiego, serbskiego i bułgarskiego. Kilka wystąpień dotyczyło życia i działalności świętego męczennika brzeskiego Atanazego, który zginął w obronie wiary prawosławnej. Znacząca grupa referatów poświęcona była soborom brzeskim z 1596 roku i ich eklezjologii i konsekwencji dla wschodniego chrześcijaństwa w Rzeczypospolitej. Mówiono również o wpływie soborów brzeskich na sytuację polityczną, kulturalną Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz lityzacji obrządku unickiego. Autorzy referatów odrzucili tezę, że unia przyczyniła się do ukształtowania świadomości narodowej Białorusinów. W podsumowaniu sympozjum zwracano uwagę, że unityzm i prozelityzm stanowi obecnie największą przeszkodę w dialogu ekumenicznym między Kościołem rzymskokatolickim i prawosławnym.

Druga konferencja naukowa odbywająca się w tym samym czasie w Brześciu była poświęcona „Unii brzeskiej 1596 roku i jej konsekwencjom”. Organizatorami międzynarodowego sympozjum było Згуртаванне беларусаў свету „Бацькаўшчына” і Міжнародная Акадэмія вывучання нацыянальных меншасцей. Podczas konferencji zostały zaprezentowane różne punkty widzenia na temat roli Kościoła unickiego w dziejach Rzeczypospolitej. Różnice w ocenie wydarzenia z 1596 roku ujawniły się przede wszystkim w wystąpieniach historyków z Białorusi. Wielu z nich w obrządku unickim upatruje wyznanie narodowe Białorusinów. Analogicznie problem przedstawiany jest we współczesnej ukraińskiej literaturze historycznej. Obie historiografie pomijają ponad sześciowiekową spuściznę religijną i kulturową związaną z Cerkwią prawosławną oraz rolę prawosławia w dziejach Białorusinów i Ukraińców w latach 1596-1996, tak istotną dla samoidentyfikacji narodowej.

We wszystkich wymienionych konferencjach uczestniczył dr Antoni Mironowicz, reprezentując Białoruskie Towarzystwo Historyczne i Filię Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku. W trakcie tych międzynarodowych sympozjów wygłosił on następujące referaty: *Prawosławie i unia na terenie diecezji chełmskiej w XVII-XVIII w.*; *Orthodoxy and Uniatism During the Seventeenth Century*; *Брестская церковная уния, как элемент восточной политики Рима*; *Праваслаўе і унія пры панаванні Яна Казіміра (1648-1668)*.

Antoni Mironowicz
(Białystok)

„Mniejszości narodowe Białorusi: szlakiem współpracy i zgody”

W dniach 21 i 22 maja 1996 r. w Witebsku odbyła się konferencja na temat mniejszości narodowych na Białorusi. Organizatorami byli: Rada Koordynacyjna do spraw Mniejszości Narodowych przy Radzie Ministrów Republiki Białoruś, Ministerstwo Edukacji i Nauki, Ministerstwo Kultury, Republikańskie Centrum Kultur Narodowych oraz brzeski oddział Zrzeszenia Białorusinów Świata „Baćkauszczyzna”. W konferencji uczestniczyli naukowcy, zajmujący się badaniem problematyki mniejszości narodowych, przedstawiciele organizacji mniejszościowych oraz administracji rządowej Republiki Białoruś.

Obrady koncentrowały się wokół trzech tematów: 1) koncepcja rozwoju mniejszości narodowych na Białorusi, 2) historia osadnictwa i wzajemnych stosunków mniejszości narodowych na Białorusi, 3) aktualne problemy rozwoju narodowo-kulturalnego mniejszości narodowych.

W referacie Siergieja Jackiewicza zostały przedstawione koncepcje rozwoju mniejszości narodowych na Białorusi z uwzględnieniem tendencji narodowo-kulturalnej identyfikacji i konsolidacji grupowej. Autor zwrócił uwagę na liczbę i rozmieszczenie mniejszości narodowych na Białorusi, poziom rozwoju świadomości narodowej oraz charakter ich potrzeb. Wizja rozwoju kulturalnego mniejszości profesora Jackiewicza uwzględnia czynniki historyczne, kulturalne i prawne państwa białoruskiego. Stanowi ona podstawę do dyskusji i opracowania programu zabezpieczenia tożsamości narodowej wszystkich mniejszości na Białorusi.

Przedmiotem wielu referatów i dyskusji były zagadnienia terminologiczne, związane z pojęciem narodu i mniejszości narodowych. Przewodniczący Towarzystwa „Ruś” uważał odniesienie pojęcia mniejszości narodowych do Rosjan na Białorusi za dyskryminujące ten naród. Wiele krytycznych uwag padło pod adresem ustawy o mniejszościach narodowych na Białorusi z 11 listopada 1992 r. Przedstawiciele mniejszości narodowych zarzucali jej deklaratywny charakter, nie mający szans realizacji w praktyce.

Wielokrotnie powracano do doświadczeń polityki narodowościowej na Białorusi Radzieckiej w latach 20. Mało jednak mówiono o skutkach stalinowskich eksperymentów narodowościowych.

O aktualnych problemach mniejszości narodowych na Białorusi, które stanowią ponad 20% mieszkańców Republiki, mówili ich przedstawiciele: Polacy, Tatarzy, Cyganie, Żydzi, Rosjanie, Niemcy, Ukraińcy, Karaimi.

W pracach konferencji uczestniczyła dr Helena Głogowska, członek Białoruskiego Towarzystwa Historycznego.

Materiały konferencji zostały wydane w trzech zeszytach.

„Historyczna pamięć narodów Wielkiego Księstwa Litewskiego i Białorusi XIII-XX ww.”

Konferencja zorganizowana była z okazji pięćsetnej rocznicy nadania Grodnu prawa magdeburskiego. Organizatorami byli: Zachodniobiałoruskie Humanistyczne Centrum Badań Europy Wschodniej, Instytut Historii Powszechnej Uniwersytetu Grodzieńskiego im. Janki Kupały, Białoruskie Państwowe Muzeum Historii Religii. Naukowcy z Białorusi, Polski, Litwy i Rosji przedstawili 45 referatów. Obrady odbywały się w czterech zespołach problemowych: 1) metodologiczne i historiograficzne problemy badań świadomości historycznej; 2) świadomość historyczna w przestrzeni czasowej (starożytność i epoka WKL); 3) pamięć historyczna narodów Białorusi w końcu XVIII-XX ww.; 4) unia brzeska i cerkiew unicka w historii narodów WKL i Białorusi. Z Polski w pracach konferencji uczestniczyli: Andrzej Chodubski, Helena Głogowska, Zbigniew Opacki, Tadeusz Stegner z Uniwersytetu Gdańskiego, Maciej Neuman z Poznańskiego Wydziału Polskiej Akademii Nauk i Stanisław Alexandrowicz z Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Konferencja była okazją do zaprezentowania stanu badań nad Białorusią w krajach sąsiednich oraz pokazania problemów, z jakimi spotykają się historycy białoruscy w odtwarzaniu dziejów własnego narodu.

„Literatury i języki Słowian Wschodnich. Stan obecny i tendencje rozwojowe”, Opole, 24-26.09.1996 r.

Organizatorami konferencji byli: Instytut Filologii Wschodniosłowiańskiej Uniwersytetu Opolskiego, Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Rusycystycznego i Stowarzyszenie Współpracy Polska-Wschód. Tematem większości wystąpień był rozwój języków i literatur słowiańskich — w Rosji, Ukrainie, Białorusi, Litwie, Niemczech, Bułgarii, na Węgrzech, w Czechach i na Słowacji. Literatura i język białoruski reprezentowane były w referatach: Weroniki Stralcowej o współczesnej prozie autobiograficznej, Świetłany Tarasowej o duchowym świecie bohaterów Wasila Zujonka, Siarhieja Danilenki o rytualno-mitologicznych źródłach twórczości Włodzimierza Korotkiewicza, Aleha Pietruszkiewicza o twórczości Todara Lebiady, Aleksandra Barszczewskiego o białoruskiej literaturze emigracyjnej, Nadziei Panasiuk o motywach religijnych we współczesnej poezji białoruskiej, Heleny Głogowskiej o białoruskiej literaturze dziecięcej w Polsce w XX w., Tomasza Wielga z Opola

o recepcji prozy Wasyla Bykowa w Polsce. W sekcjach językoznawczych Wiktoria Laszuk z Mińska przedstawiła referat o socjokulturowym aspekcie w stylistycznym użyciu białoruskiej leksyki i Larysy Pisarek z Wrocławia o formach zwrotnych w języku białoruskim.

Na Uniwersytecie Opolskim w Instytucie Filologii Wschodniosłowiańskiej istnieje pracownia białorutenistyki. Zespół badań białorutenistycznych stworzył tam profesor Bronisław Kodzis.

„Niepaństwowa działalność wydawnicza na Białorusi. Historia i współczesność”, Mińsk, 3-4.10.1996 r.

Konferencję zorganizowali Białoruski Uniwersytet Kultury i Białoruskie Zrzeszenie Bibliotekarzy.

Na posiedzeniu plenarnym z udziałem przedstawicieli Państwowego Komitetu d/s Druku i Ministerstwa Kultury, skoncentrowano się na przedstawieniu roliniepaństwowych wydawnictw w kształtowaniu rynku księgarskiego na Białorusi. Na terytorium Republiki Białoruś jest zarejestrowanych 1301 niezależnych wydawnictw. Wydają one 77% książek na Białorusi.

Prace konferencji toczyły się w trzech sekcjach: 1) Historia ruchu wydawniczego na Białorusi; 2) Niezależny druk i wydawanie książek — tendencje rozwojowe, 3) Biblioteki i wydawnictwa: problemy i wzajemne związki.

Konferencja zakończyła się w Dudutkach, będących niegdyś własnością rodu Jelskich, a obecnie Eugeniusza Budzinasa — pisarza i dyrektora wydawnictwa „Polifaks”. W podsumowaniu pracy konferencji zwrócono uwagę na konieczność współpracy wydawnictw z bibliotekami, jako niezbędnym warunkiem w upowszechnianiu czytelnictwa.

„Kultura i edukacja Białorusinów mieszkających poza granicami Republiki Białoruś”, Mińsk, 5-6.10.1996 r.

Organizatorem było Stowarzyszenie Białorusinów Świata „Baćkauszczyna”. W konferencji uczestniczyli przedstawiciele białoruskich organizacji z różnych państw oraz badacze kultury emigracji białoruskiej z Republiki Białoruś i zagranicy. W ich wystąpieniach przedstawiony został stan badań nad kulturą białoruskiej emigracji. Halina Sierhiejewa omówiła uwarunkowania rozwoju życia narodowego Białorusinów mieszkających w krajach sąsiednich w warunkach zmiany sytuacji politycznej w tej części Europy. Adam Maldzis przedstawił problemy związane z opracowaniem i wydaniem informatora „Białorusini w świecie”. Poruszono szereg tematów dotyczących środowisk białoruskich w różnych państwach świata. Alma Łapinskienie z Wilna mówiła o Białorusinach na Litwie, Jury Łabyńcau z Moskwy — o Biało-

rusinach w Polsce i potrzebie stworzenia naukowego centrum badawczego historii i kultury białoruskiej na Białostocczyźnie.

Większość referatów i komunikatów dotyczyło działalności konkretnych organizacji. Referowali je głównie ich przedstawiciele. Jan Syczewski przedstawił znaczenie Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w rozwoju białoruskiej kultury w Polsce, Jan Czykwin — osiągnięcia Białoruskiego Stowarzyszenia Literackiego „Białowieża”, Virginia Szymaniec z Paryża mówiła o informacyjnej działalności Białorusinów we Francji, Aleś Karpowicz z Rygi — o świadomości narodowej Białorusinów Łotwy.

Różnorodność zaprezentowanych podczas tej konferencji tematów świadczy o wieloaspektowym podejściu badawczym do problemu kultury i edukacji Białorusinów zamieszkujących w różnych krajach świata. Cieszy duże zainteresowanie tą problematyką. Wymaga ono jednak na tym etapie koordynacji i systematyzacji badań.

Helena Głogowska
(Gdańsk)